

*Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. Anny Czabanowskiej-Wróbel, Pawła Próchniaka i Mariana Stali, Kraków 2005.

Poezja Staffa. Powszechnie, acz powierzchownie znana, zaszufładowana, przyporządkowana konkretnym dwudziestowiecznym „izmom”. Sam autor w pamięci niegdysiejszych uczniów zastyga w formule poety trzech epok, czy też trzech pokoleń. Na przestrzeni XX wieku poezja twórcy *Uśmiechu godzin* zdążyła obrósnąć całkiem sporym dorobkiem historyczno-literackich opracowań. Toteż stworzenie tomu interpretacji poświęconego poetyckiej twórczości „ostatniego ze swojego pokolenia” było zapewne nie lada wyzwaniem.

Pierwszy tekst, pióra M. Podrazy-Kwiatkowskiej, poświęcony interpretacji trzech wybranych liryków, uwzględniający modernistyczny kontekst; i ostatni – koncentrujący się wokół *Dymu* stanowią swoiste ramy kompozycyjne tomu uwzględniającego wiersze ze wszystkich etapów długiej, bo blisko sześćdziesięcioletniej poetyckiej drogi twórcy.

Nietrudno spostrzec, iż dla poszukiwań znacznej części autorów punkt wyjścia, skarbnicę odwołań stanowiła doskonała książka (we wstępie autor odżegnywał się od określenia monografii) Jerzego Kwiatkowskiego *U podstaw liryki L. Staffa*, która pomimo upływu niemal półwiecza nadal urzeka wnikliwością sądów i spostrzeżeń. Już wtedy Kwiatkowski wskazywał, iż twórczość autora *Snów o potędze* wykracza znacznie poza ramy wyznaczone jej przez krytyków i historyków literatury: „Nad miarę uklasyczniliśmy tego poetę. Nad miarę uzgodniliśmy go między sobą”. Świadomość tych pokus łatwych uogólnień czyhających na interpretatorów towarzyszyła autorom tomu, dzięki czemu udało im się ich uniknąć. Proponują oni bowiem nowe, wnikliwie odczytania poezji Staffa. Nie

podążają utartymi, wyznaczonymi szlakami. I tak, jeśli już mowa o aspektach staffowskiego franciszkanizmu to są one rozpatrywane przez pryzmat motywu wróbla – wróbla katolickich, jak je określają autorzy; jeśli o znanym cyklu *Mali ludzie* to nie tylko w kontekście twórczości Maeterlincka, ale i Hoffmannsthal (A. Czabanowska-Wróbel, *Skarb Ubogich. O cyklu „Mali ludzie”*). Dzięki skupieniu uwagi na wierszach zapomnianych, przed oczyma czytelnika ukazują się kolejne, momentami zaskakujące twarze Staffa-poety. I tak, W. Gutowski poświęcił uwagę pomijanej w antologiach jak i w dociekanich historyków literackich *Ziemi dziewiczej* z tomu *Uśmiechy godzin*, która swym jednoznacznie antyidyllicznym charakterem żadną miarą nie przystawała do wizerunku Staffa-klasyka, poety ładu i apollińskiej harmonii, i z tej racji zapewne skazana została na niepamięć. W krąg tekstów skłaniających czytelnika ku pewnemu zrewidowaniu pojęcia staffowskiego klasycyzmu wpisuje się także *Śladem stopy antycznej* K. Zabawy, która cykl skłonna jest odczytywać bynajmniej nie przez pryzmat antycznej wizji świata, lecz raczej jako „wersję «dramatu żywota», zamkniętego przez Szekspira w siedmiu aktach”.

Uprzywilejowany wątek autorskich rozważań stanowi tematyka egzystencjalna w poezji Staffa, zagadnienia koncentrujące się wokół tajemnicy transcendencji (m.in. M. Podrazy-Kwiatkowska, *Potrójna teofania*, A. Wydrycka, *Radosna idea nieśmiertelności*), jak i kwestia poszukiwania własnego „ja”, swojej tożsamości. Ową ostatnią kwestię w metaforycznym skrócie wyraża pierwszy wers *Więźnia zwierciadeł* – „Otom żywe zadane zwierciadłom pytanie”. Cztery teksty poświęcone właśnie „Więźniowi zwierciadeł” wzajemnie się dopełniają, proponując interesujące odczytania, poczynione z coraz to innej perspektywy (B. Sienkiewicz, *L. Staff – „więzień zwierciadeł”*; A. Stankowska, *W poszukiwaniu „podwalin”*. Wokół „Więźnia zwierciadeł”

L. Staffa; T. Kunz, „*O Istocie Lustrzanej*”. „*Więzień zwierciadeł*” L. Staffa; M. Rusek, *Zwielokrotnienie i pustka – zagadka „Więźnia zwierciadeł”*).

Obok interpretacji cykli wierszy, czy też ich grupy koncentrującej się wokół interesującego badacza motywu (m.in. *Dziewięta pełnia księżyca* M. Stali poświęcona nurtowi lunarnemu) autorzy tomu oferują także wnikliwe, wręcz wzorcowe analityczne interpretacje wybranych liryków (m.in. B. Obsulewicz, „*Równowaga*” L. Staffa; M. Tomczyk, *Rozbieranie, ubieranie, obnażenie – „Łachmany”*; R. Patyk, *Szlakiem ptaków niebieskich, czyli „podróż szalona” Staffa. O „Odkrywczy złotych światów”*).

Podobnie jak niegdyś J. Kwiatkowski kwestie formalne, stylistyczno-językowe poezji Staffa autorzy sytuują na marginesie swoich rozważań, a interpretacje przeprowadzają w oderwaniu od biografii sympatycznego „pana z bródką”, co wydaje się w pełni zasadne, zważywszy, iż – jak konstatował

J. Kwiatkowski – poeta „należał do tych szczęśliwych twórców, którzy potrafią to wszystko, co w ich osobowości najciekawsze – przekazać dziełu”.

Za swoiste, celne podsumowanie owego, obszernego tomu uznać można zamykającą książkę *Postscriptum: powrót do Staffa* Anny Czabanowskiej-Wróbel.

Twórczość dwudziestowiecznego poety zyskała swoje interesujące opracowanie, które zarazem kryje sugestię podążenia śladem autorów, jest swoistym zaproszeniem każdego czytelnika – miłośnika poezji do podjęcia trudu odkrycia „własnego” Staffa. Odślania możliwości poszukiwań kryjące się w wierszach zapomnianych, których próżno by szukać w popularnych antologiach, czy tym bardziej w szkolnych podręcznikach. Z tomu interpretacji wyłania się intrygujący portret poety – „dziwnego nieznanego urzekającego swoim gustem” – mocą poetyckiego słowa.

MAGDALENA SADLIK